

9. Ukielski P. Spektakularna porażka Domu Historii Europejskiej. *Rzeczpospolita*. 2017.10.27. URL: <https://www.rp.pl/plus-minus/art10134861-spektakularna-porazka-domu-historii-europejskiej>
10. Ukielski P. «Wypędzeni», obozy i Stauffenberg. Jak przeszłość dzieli Polskę i Niemcy. *Rzeczpospolita*. 2017.10.07. URL: <https://www.rp.pl/plus-minus/art2398101-wypedzeni-obozy-i-stauffenberg-jak-przeszlosc-dzieli-polske-i-niemcy>
11. Krytyka Domu Historii Europejskiej podczas debaty w Brukseli. *wPolityce.pl*. 2017.09.05. URL: <https://wpolityce.pl/polityka/356348-krytyka-domu-historii-europejskiej-podczas-debaty-w-brukseli-jak-widzisz-historie-ukierunkowana-na-cos-to-mamy-ideologie>
12. Ziębińska-Witek A. Muzealizacja komunizmu w Polsce i w Europie Zachodniej. *Res Historica*. 2018. No. 46. S. 235–252.

POLSKA MNIEJSZOŚĆ NARODOWA NA BIAŁORUSI A POLITYKA WŁADZ BIAŁORUSKICH I NACJONALISTYCZNEJ OPOZYCJI W KONTEKŚCIE PAMIĘCI HISTORYCZNEJ

Kruczkowski Tadeusz

Artykuł analizuje problemy pamięci historycznej, jako element polityki historycznej w kontekście polskiej mniejszości narodowej na Białorusi. Temat pamięci historycznej polskiej mniejszości narodowej w kontekście toczącej się polityki historycznej na Białorusi to problem, który zasługuje na rzetelne zbadanie. W artykule rozważymy tylko mały fragment tego problemu: pamięć historyczną polskiej mniejszości narodowej i politykę historyczną państwa białoruskiego i białoruskiego ruchu narodowego i problemu polskiego języka jako ojczystego w Kościele katolickim na Białorusi.

Politykę władz białoruskich i nacjonalistycznej opozycji do Polaków można podzielić na dwie wersje „białorusinizacji”. Piersza wersja „białorusinizacji” to pozycję do polskość na Białorusi nacjonalistycznej opozycji (przed wszystkim BNF). Druga wersja „białorusinizacji” podjęta przez reżim Łukaszenki była już pozbawiona różnych elementów nacjonalistycznych, właściwych dla jej pierwszego wydania.

We współczesnej Polsce, zaangażowanej we wspieranie białoruskich narodowców, panuje powszechne przekonanie o tym, iż zwycięstwo demokracji w RB rozwiąże także problemy Polaków na Białorusi. Jednak większość działaczy białoruskiego ruchu narodowego mówi o istnieniu na Białorusi Polaków jedynie jako Białorusinów-katolików, lub «opolaczonych» Białorusinów.

Słowa kluczowe: Białoruś, polska mniejszość narodowa, polityka historyczna, samoświadomość narodowa.

We współczesnym świecie pamięć historyczna, jako element polityki historycznej, jest ważnym czynnikiem w polityce zagranicznej i wewnętrznej państw. Sytuacja ta jest jeszcze bardziej skomplikowana, gdy weźmiemy pod uwagę pamięć historyczną

i politykę historyczną w państwach ze znaczącymi mniejszościami narodowymi. Żywym tego przykładem może być w tym przypadku polska mniejszość narodowa na Białorusi i Ukrainie.

Temat pamięci historycznej polskiej mniejszości narodowej w kontekście toczącej się polityki historycznej na Białorusi i Ukrainie to problem, który zasługuje na rzetelne zbadanie. W tym artykule, na jednym przykładzie, rozważymy tylko mały fragment tego problemu: pamięć historyczną polskiej mniejszości narodowej i politykę historyczną białoruskiego ruchu narodowego.

Problem ten dotyczy również Ukrainy, zwłaszcza w warunkach wojny ukraińsko-rosyjskiej, kiedy Polska stała się jednym z głównych filarów Ukrainy. A strona ukraińska podjęła już pierwsze, choć bardzo skromne kroki: otwarcie wizerunku zamkniętych lwów na cmentarzu «orląt lwowskich» we Lwowie.

Trudne są w Polsce do zrozumienia problemy relacji: Polacy na Białorusi – państwo białoruskie i białoruski ruch narodowy. We współczesnej Polsce, zaangażowanej we wspieranie białoruskich narodowców, panuje powszechne przekonanie o tym, iż zwycięstwo demokracji w RB rozwiąże także problemy białoruskich Polaków [17, 170].

Polacy na Białorusi (Litwie historycznej) na przestrzeni wieków odgrywali niezwykle ważną rolę czynnika cywilizacyjnego na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wprawdzie poza określonymi rejonami zamieszkania nie stanowili większości etnicznej, ale ich wkład w kształtowanie kultury, ekonomiki i życia społecznego tych ziem był i jest ogromny. Historyczna rola Polaków na Kresach od lat była główną przyczyną szczególnego ich prześladowania, najpierw przez władze Imperium Rosyjskiego, a później reżim sowiecki, którzy prowadziły politykę ich totalnej sowietyzacji, białorusinizacji i rusyfikacji.

Na Białorusi mieszka obecnie największa polska mniejszość na Wschodzie – oficjalnie jest to około 300 tys. osób według spisu oficjalnego z roku 2009, a według spisu oficjalnego z roku 1999 roku – ponad 417 tys. osób i według spisu oficjalnego z roku 1959 roku – ponad 538 tys. osób. Natomiast obecnie według danych organizacji polskich, jest to około 1,5 mil. osób, a według danych kościelnych – ponad 2 mil. katolików, większość, z których przyznaje się do polskości albo ma polskie pochodzenie [5, 157]. I jak na około 9,5 mil. kraj, to jest to bardzo dużo. Tak znaczne rozbieżności w określeniu dokładnej liczby Polaków można wytłumaczyć przede wszystkim różnorodnością stosowanych kryteriów liczenia, a także metod przeprowadzania spisów powszechnych oraz podejścia ideologicznego. Zależą one również od polityki władz państwowych Białorusi. Tym bardziej, że jest to ludność, która zamieszkuje w zwartych grupach tereny Grodzieńszczyzny, wschodniej Mińszczyzny, historyczną Wileńszczyznę i Brasławszczyznę, a więc przeważnie kresy północno-wschodnie Polski przedwojennej. Polacy na Białorusi byli zawsze w sytuacji

szczególnej, zarówno za czasów carskich, sowieckich, jak i obecnie [5, 140]. Polacy na Białorusi oficjalnie, stanowią drugą po Rosjanach grupę narodowościową. Przekornie można jednak stwierdzić, że faktycznie są oni pierwszą mniejszością, ponieważ trudno Rosjan uznawać za mniejszość. Liczba Polaków na Białorusi spada, na co wskazują spisy powszechne, przeprowadzane w latach 1989, 1999, 2009, 2019. Zjawisko to można określić mianem asymilacji na płaszczyźnie państwowej, będącej konsekwencją kreowania poczucia tożsamości uwarunkowanego przez ideologię państwową i narodową.

Do najważniejszych problemów polskiej mniejszości narodowej na Białorusi należą: odrodzenie samoświadomości narodowej, zachowanie własnej pamięci historycznej, stosunki ze społeczeństwem i państwem białoruskim, a także kwestia sytuacji Polaków w Kościele katolickim i urządzanie języka polskiego w nim itp. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu rozważymy tylko niektóre aspekty stosunków polskiej mniejszości narodowej ze społeczeństwem i państwem białoruskim na przykładzie polityki historycznej i problemu polskiego języka jako ojczystego w Kościele katolickim na Białorusi.

Większość działaczy białoruskiego ruchu narodowego mówi o istnieniu na Białorusi Polaków jedynie jako Białorusinów-katolików, lub «opolaczonych» Białorusinów. Niestety to nastawienie nie należy do przeszłości. Hołubieni i finansowani z Polski białoruscy nacjonaliści twierdzą że Mickiewicz czy Kościuszko są Białorusinami, a Tadeusz Kościuszko w ogóle jest najbardziej znanym na świecie Białorusinem. Białoruskie środowiska narodowe we wszystkie okresy i przedsięwzięcia polityczne zasadniczo kwestionują istnienie Polaków na Białorusi a relacje z Polską i polskością w przeszłości traktują jako zawsze szkodliwe [17, 164].

Stosunek białoruskich władz i nacjonalistycznej opozycji do polskiego odrodzenia narodowego można ocenić w jej relacji do szeregu takich kwestii, jak: roli Polski i Kościoła rzymskokatolickiego dla historii narodu i państwa białoruskiego («narodowa koncepcja historii»), a także kwestii języka w liturgii kościoła; oraz polskojęzycznego szkolnictwa, uznania istnienia Polaków na Białorusi (kwestia samoidentyfikacji ludności katolickiej); stosunku do zorganizowanych form polskości w RB, w szczególności do Stowarzyszenia AK i kwestii związanej z nadaniem żołnierzom AK statusu kombatanów II wojny światowej i in. Stosunek władz białoruskich i nacjonalistycznej opozycji do Polaków na Białorusi nigdy nie spełniał wymogów europejskich, dotyczących mniejszości narodowych. Tak wyglądała sytuacja za czasów sowieckich, nie zmieniła się ona radykalnie i w niepodległej Białorusi.

Na współczesnej Białorusi tą politykę władz białoruskich i nacjonalistycznej opozycji do Polaków znany badacz tematu Z. J. Winnicki podzielił na dwie wersje «białorusinizacji» [17, 170]. Piersza wersja «białorusinizacji» to wspomniane pozycje do polskości na Białorusi nacjonalistycznej opozycji (przed wszystkim BNF). Druga

wersja «białorusinizacji» podjęta przez reżim Łukaszenki była już pozbawiona różnych elementów nacjonalistycznych, właściwych dla jej pierwszego wydania [17, 173]. Występuje ona w nieco innej formie kulturowej, niemniej jednak jest sprzeczna z interesami polskości na Białorusi. Wykorzystuje, co zauważono już wyżej, różne elementy sowietyzmu, korespondując wyraźnie z rozmaitymi kompleksami o charakterze «klasowym», występującymi w świadomości Białorusinów. Z. Winnicki słusznie podkreśla, i to nie jeden raz w swojej świetnej książce, że obie wersje są sprzeczne z polskim interesem narodowym [17, 175].

Paradoks Białorusi tego okresu polega na tym, że w sprawach oświaty, kultury, polityki do mniejszości narodowych dyktowali posłowie BNF (będący oficjalnie w opozycji). Gdy w 1991 r. powstała Białoruska Katolicka Hromada, jako swój główny cel wymieniła białorutenizację Kościoła katolickiego [2, 12]. Istnieje informacja, że lider białoruskiej opozycji, Zenon Pożniak, wysłał list do papieża z prośbą o kierowanie na Białoruś księży z dowolnych krajów, z wyłączeniem Polski [7, 125].

W rezultacie polska mniejszość w niepodległym państwie białoruskim okazała się w nowej sytuacji: z jednej strony nadal cisk władzy, która w tradycjach sowieckich nie ufała Polakom i widziała w nich materiał do stopniowej asymilacji; a z drugiej – działacze tak zwanej «demokratycznej» opozycji (Z. Pożniak, I. Trusow, N. Gilewicz itd. (do tej pory wspierani w Polsce – T. K.), a faktycznie nacjonalisci występowali z hasłem, że na Białorusi wogóle niema Polaków, a się tylko białoruscy katolicy, albo zkatolizowani Białorusini. Okazało się, że społeczeństwo białoruskie także nie było gotowe do przyjęcia do swej świadomości tego faktu, że mniejszość narodowa w państwie to także obowiązki w zachowaniu jego dorobku kulturalnego. Tym bardziej w stosunku do Polaków, na których większość Białorusinów patrzyła według rosyjskich, a później sowieckich schematów. Okazało że Białorusini do tej pory nie wypracowali własnego punktu widzenia jak na historii WKŁ, Rzeczypospolitej, na II wojnę światową, a także na rolę Polaków w ich państwie [2; 5–10; 12–16; 19 i in.].

W początkowym okresie grupa Łukaszenki jako jedyna nie deprecjonowała miejscowej polskości a Łukaszenko zabiegał o poparcie ZPB. Wielokrotnie odnosząc się do «sprawy polskiej» na Białorusi, nigdy nie twierdził, że są to spolonizowani Białorusini. Powiedział – «to są moi Polacy» [17, 166]. Organizacje mniejszości narodowych, w tym i Polacy na Białorusi, nie mogą się politycznie angażować. Mniejszość narodowa nie może zajmować się obalaniem reżymu. Może to stać się jej wielkim zagrożeniem i narazić ją na zarzut dążenia do polonizacji Białorusinów. Niezauważalnym sukcesem ZPB w latach 2000–2005 było to, że twardo trzymając się deklaracji apolityczności ZPB miał on kilka lat względnej – jak na tamtejsze warunki – swobody. Nikt nikogo z lokali związkowych nie wyrzucał, działalności kulturalno-oświatowej nie zabraniał [14].

Od czasu do czasu oficjalne białoruskie dziennikarstwo przedstawia Polskę i polskie organizacje publiczne jako niemal bastion zła: mówią, że ma zakusy na część białoruskiego terytorium, a nawet popierało próbę «zamachu stanu». Co najmniej dwukrotnie od 2011 roku do 2020 roku A. Łukaszenko stwierdzał, że Polska ma poglądy na terytorium Białorusi.

Przywódcy Polski, jego zdaniem, «śpią i widzą, że granica przebiega pod Mińskiem, nie mogą się zgodzić, że granica jest tam, za Grodnem» [23]. Nie udało się przezwyciężyć tendencji do upolitycznienia historii we współczesnej białoruskiej historiografii, o czym świadczy przykład historii Białorusi opublikowany w Lublinie w 2002 roku (za polskie pieniądze) przez autora wiadomego białoruskiego historyka Z. Szybieki. Autor stwierdza: «Wszystko na Białorusi jest białoruskie. Wszyscy obywatele Białorusi to Białorusini» [15, 505].

W 2018 roku białoruskie środowiska narodowe prowadziło «patriotyczne akcję upamiętniania «białoruskich obrońców Ojczyzny». W ramach akcji ustawiane pamiątkowe «strzały» w miejscach pochówków bohaterów, «walczących o Białoruś» [12]. Na Grodzieńszczyźnie te «strzały» ustawiono przy pomnikach polskich powstańców w powiecie Mostowskim. Organizatorzy akcji – działacze wspieranego przez Polskę BNF oraz partii «Za Wolność» A. Milinkiewicza [12]. W Polsce, reprezentowany on jako demokrat, uważany za polityka propolskiego, któremu na «pożarcie» w 2005 roku oddała oficjalna Warszawa ZPB [8, 229].

Najbardziej wymownym jest nadpis po białorusku: «Айчына абаронцам сваім. Беларусь перадусім». Po polsku to znaczy – «Ojczyzna swoim obrońcom. Białoruś ponad wszystko». A po rosyjsku to znaczy – «Родина своим защитникам. Беларусь превыше всего», po nienieckuto znaczy – «Vor allem Weißrussland» albo «Weißrussland uber alles». Polska, wbrew interesom własnym i lokalnych rodaków, udaje, że tego nie zauważa. Ponadto finansując te organizacje, wspiera ich antypolskie działania.

Wszystko to znalazło odzwierciedlenie w części «zawodowych Polaków» z grupy T. Gawina i A. Borys. T. Gawin od wielu lat związany z białoruską nacjonalistyczną opozycją i w kierunku jej wsparcia usiłował upolitycznić działalność ZPB. Oswiadczył on nawet jeszcze w 2004 roku na Rade Naczelnej ZPB że nie jest Polakiem a lecz Białorusinem polskiedo pochodzenia [11]. Dowodem może być oświadczenie także A. Borys. W toku dyskusji o białoruskiej identyfikacji narodowej stwierdziła: «Mówiąc Białorusini mam na uwadze także Polaków mieszkających na Białorusi, którzy jako grupa autochtoniczna powinni także uczestniczyć w formowaniu tej [białoruskiej] identyfikacji» [17, 166].

Przechodzę do najbardziej bolącego dla nas problemu: Polacy w Kościele katolickim na Białorusi. Rozumiemy dobrze, że jest on ponadnarodowy, że katolikami są nie tylko Polacy i że potrzebne są różne języki narodowe w Kościele, że Kościół na

Białorusi to nie Kościół polski albo białoruski, ale katolicki powszechny. Historia ziem obecnej Białorusi tak się potoczyła, że większość katolików w tym kraju, to Polacy. To dlatego powstał tu stereotyp: Polak-katolik. Przez te ziemie przeszła granica dwóch cywilizacji – zachodniej katolickiej i wschodniej prawosławnej i Białorusini nalerzali do tej ostatniej, a wiara katolicka i cywilizacja zachodnia przyszły razem z Polską. Dobrze to rozumieli jeszcze w Rosji XIX wieku [20–21].

Odnosząc się do wielowiekowej przeszłości należy zauważyć, że stereotyp «Polak-katolik» i «Białorusin-prawosławny» funkcjonował powszechnie, co więcej uznawano to za obiektywną rzeczywistość. Próby wprowadzania pojęcia „białoruski-katolik” podejmowane czasami przed laty nawet w rosyjskiej nauce spotykały się z brakiem zrozumienia. Było tak nie dlatego, że stanowiło to sprzeczność z polskimi dążeniami, ale ponieważ było to traktowane jako niespotykane zjawisko. Wszelkie próby, udowodnienia tego postrzegano w kategoriach absurdu. O tym pisał wyraźnie jeszcze R. Erkert [24, 8]. Dobrze rozumiał on, że istnienie «białoruskich katolików» jest bardzo korzystne dla rządu rosyjskiego (w rzeczywistości ówczesnej kształtowało związek logiczny – Białorusini to Rosjanie), ale nie odzwierciedlało to rzeczywistości, a ludność katolicka charakteryzowała się polską świadomością narodową.

Do dziś jeszcze funkcjonuje na Wschodzie zbitka pojęć «Polak-katolik», pogłębiają się jednak procesy, których konsekwencją jest osłabienie tego stereotypu [4]. Tendencję tą potwierdzają też szereg badań [1–2 i in.].

Losy języka polskiego w Kościele katolickim obrządku łacińskiego na ziemiach współczesnej Białorusi i Ukrainy miały wielokrotnie, w ciągu ubiegłych 150 lat charakter dramatyczny. Plan eliminacji języka polskiego i wprowadzenia rosyjskiego, a potem białoruskiego pojawił się po powstaniu Styczniowym za czasów generał-gubernatora Murawiewa. M. Murawiew uważał język polski w Kościele za ostatni bastion polskości oraz jej siłę kulturalną i społeczną.

Plan eliminacji języka polskiego i wprowadzenia białoruskiego pojawił się znowu w czasie II wojny światowej, podczas okupacji niemieckiej. Przygotowali go narodowi działacze białoruscy (Białoruski Komitet Narodowy – niemieccy kolaboranci), w tym kilkuosobowa grupa duchownych. Nad jego realizacją czuwały komitety Białoruskiej Narodowej Samopomocy. Służyło to nie celom religijnym, lecz politycznym. Wierni na znak sprzeciwu wychodzili z kościołów [2, 9].

Po II wojnie światowej powtórzyła się sytuacja z czasów zaboru rosyjskiego. Plan usunięcia języka polskiego z kościołów z czasów carskich i z okresu okupacji niemieckiej powrócił w pierwszych latach po wojnie. Podjęły go władze partyjne w Moskwie i Mińsku. Jego uzasadnieniem była znana teza, że «spolonizowana» i «skatolizowana» ludność w Białoruskiej SRS powinna powrócić do prawosławia. Plan ten miała realizować rosyjska cerkiew prawosławna. Jednak władze w Moskwie szybko zrezygnowały z planu wprowadzenia języka białoruskiego do kościołów

przewidując, że spowoduje to wrogie nastawienie wobec władz licznej ludności polskiej katolickiej w tej republice. Zapewne ta opinia wpłynęła także na odrzucenie przez Moskwę wniosku władz partyjnych w Mińsku z 1947 r. O zgodę na wprowadzenie języka białoruskiego do kościołów katolickich na Białorusi [2, 10].

Polskość w znacznym stopniu zachowała się dzięki kościołowi katolickiemu, który i władze sowieckie uznawali za polski na tych terenach i próbowali i tutaj zabronić język polski. Ale i prawdą jest także teza, że kościół zachował się tam gdzie były liczne ośrodki polskie. To Polacy obronili kościoły przed zamknięciem, skazując siebie na ludzi niższej kategorii, to oni odbudowali ich w końcu 80 – pocz. 90-ch lat za własny koszt [5, 138].

Aż do lat 90. XX w. życie religijne na Białorusi trwało, jak od stuleci, w języku polskim. Jednak w codziennych kontaktach duszpasterskich z wiernymi w użyciu były zawsze te języki, w jakich do kapłanów zwracali się wierni. Na Białorusi polski, tzw. «prosty» (gwara miejscowa) i rosyjski. Pod koniec istnienia ZSRR i w następnych latach dzieło odbudowy kilkuset zniszczonych kościołów i parafii na Białorusi i Ukrainie podjęli wierni modlący się po polsku [2, 11].

Zmiana kulturowa w Kościele katolickim rozpoczęła się w latach 90-ch, gdy do liturgii Mszy św. obok języka polskiego wprowadzone zostały także inne języki narodowe – białoruski, ukraiński, niekiedy rosyjski. Było to wymogiem duszpasterskim ze względu na obecność w wielu kościołach wiernych narodowości białoruskiej i ukraińskiej, nie znających języka polskiego i po raz pierwszy trafiających do nich z okazji uroczystości religijnych. Było to pożądane także ze względu na potrzebę zmiany stereotypu «kościół polski» w odniesieniu do Kościoła katolickiego obrządku rzymskiego. Nowe języki w liturgii ukazywały jego ponadnarodowy charakter. Tym samym rozpoczął się nieunikniony proces ograniczania języka polskiego w liturgii oraz jego współistnienie w niej z innymi językami [2, 12].

Sytuacja języka polskiego w kościołach katolickich stała się szczególnie dramatyczna poza Grodzieńszczyzną, w takich obwodach jak miński, witebski, a nawet brzeski. Osobiście byłem świadkiem nabożeństw w Postawach, Ostrowcu, Prużanie i w innych miejscowościach, gdzie ksiądz odprawiał nabożeństwo po białorusku, a wierni odpowiadali mu po polsku. To był bardzo wymowny znak tego, w jaki sposób wprowadzany jest język białoruski do nabożeństw dla Polaków. To nie wierni go żądają, lecz duszpasterz go wprowadza wbrew ich oczekiwaniom i prośbom. I z innych niż duszpasterskie powodów.

Trudno wyobrazić sobie sytuację, żeby w Polsce takim mniejszościom narodowym jak Niemcy, Żydzi, Białorusini czy Ukraińcy, kazano modlić się w języku polskim, jako tzw. państwowym. Byłyby protesty głośne na cały świat, przeciwko łamaniu praw człowieka w Polsce i jej kompromitacja na arenie opinii światowej. A tymczasem od Polaków na Białorusi coraz częściej żąda się, na podstawie przy-

należności państwowej, modlitwy po białorusku w kościołach, chociaż swobodę w tej gwarantuje Konstytucja Białorusi, polsko-białoruski traktat z 23 czerwca 1992 r. i inne akty prawne. Kościół katolicki jest dla wszystkich. Ale jeśli tak, to także powinien być i dla Polaków na Białorusi.

Na początku lat 90. nasiliły się ataki na Kościół rzymskokatolicki ze strony władz i opozycji nacjonalistycznej, która uważała go za instytucję «polonizującą» Białorusinów. Szczególnie silny konflikt zaistniał między partią BNF a Kościołem, który był związany z żądaniami wprowadzenia języka białoruskiego do liturgii kościoła. BNF sprzeciwiało się również objęciu parafii przez księży z Polski, oskarżając ich o działalność polonizacyjną [3].

Kościół katolicki na Białorusi pod koniec lat 80. – pocz. 90-ch lat początkowo dobrze rozumiał, że dzięki Polakom utrzymuje się na tych terenach. Świadczą o tym działania pszyszlego metropolity mińsko-mohylewskiego kard. Kazimierza Świątka. Był on aktywnym uczestnikiem polskiego odrodzenia narodowego, wiceprzewodniczącym Związku Polaków. Podczas mojej pierwszej rozmowy z kard. K. Świątkiem w grudniu 2000 roku, gratulując mi wybrania na posadę prezesa Związku Polaków na Białorusi powiedział: «Mam nadzieję, że teraz Związek Polaków będzie polskim!» Jednocześnie trzykrotnie powtórzył to słowo «polskim».

Jednak okazało się, iż zadania Kościoła i potrzeby Polaków na Białorusi w zachowaniu tożsamości narodowej nie są tożsame. Wspierany w tym zakresie przez obie strony konfliktu na Białorusi Kościół katolicki na Białorusi intensywnie włączył się (w większości parafii poza Grodzieńszczyzną) w proces depolonizacji, rugując wbrew woli wiernych-Polaków dotychczasowy język polski w liturgii na rzecz białoruskiego (nie stosowanego w miejscowej Cerkwi prawosławnej).

Przybywający od czasów pierestrojki do pracy na Białorusi księża z Polski nie znali, stwierdził R. Dzwonkowski, dramatycznych losów społeczności katolickich w czasach carskich i w ZSRS, gdy nie mieli oni możliwości poznania języka polskiego, a w czasach terroru dla zachowania życia ukrywali swoją narodowość. Nie znali miejscowej kultury i tradycji. Nieznane im było zjawisko istnienia polskiej świadomości narodowej przy nieznajomości języka polskiego i podobny fakt, gdy chodzi o część Białorusinów i Ukraińców, również nie znających języka ojczystego i posługujących się rosyjskim, lecz zachowujących świadomość swojej narodowości. Szkoły i seminaria duchowne w Polsce nie przekazywały bowiem (i tak jest nadal) żadnej wiedzy na ten temat [2, 14].

Wobec nieobecności języka polskiego w życiu codziennym wiernych szybko księżacy uznali za konieczne wprowadzenie do kościołów języka białoruskiego. Uzasadniali to potrzebą zrozumienia liturgii przez wiernych. Tymczasem obecny od stuleci w kościołach religijny język polski był dla nich całkowicie zrozumiały, a ponadto stanowił szczególną wartość religijną, emocjonalną i narodową. W nim wyrażali

swoją wiarę w czasie prześladowań za obronę kościołów i polskość. Był on symbolem duchowej i narodowej tożsamości.

W ostatnich latach niektórzy duchowni młodego pokolenia, określający się jako Białorusini, eliminują język polski z codziennych kontaktów z wiernymi, pomimo że dobrze go znają, a wierni zwracają się do nich w tym języku. Dla starszego pokolenia ta postawa jest szczególnie przykra [2, 12]. Podobną opinie wypowiada i ks. proboszcz z Oszmian Jan Puzyna: «Część księży (niezależnie od tego, czy miejscowych czy z Polski) niestety fosuje ideę Kościoła białoruskiego. Trudno zrozumieć, gdzie mają znaleźć się w nim Polacy. Nieraz można odnieść wrażenie, że lepiej stałoby się, gdyby nie było ich wcale» [13, 166]. Ciekawie że w podobny sposób określiłem w całości politykę wschodnią Polski (w tym i problem polskości w Kościele) w stosunku do nas jeszcze w 2003 roku: zdaję czasem że lepiej stałoby się, gdyby nie było Polaków wcale, wtedy nie przeszkadzaliby w nawiązywaniu przyjaznych stosunków z białoruskimi nacjonalistami (Czy Polacy na Białorusi są spisani na straty?) [6]. Widać, że choć podobieństwo definicji jest przypadkowe, to jednak odzwierciedla istotę problemu.

Powody tak smutnej sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi i polskości Kościoła katolickiego bardzo zróżnicowane: stan prawny i faktyczny mniejszości polskiej (jak ze strony polskiej, tak i białoruskiej), brak jasno wyrażonej polskiej tożsamości narodowej u znacznej części mniejszości polskiej (stąd postępująca jej białorutenizacja), zmiana pokoleniowa, brak klarownej polskiej polityki wschodniej skierowanej na poparcie polskość na Białorusi, polityka Kościoła katolickiego na Białorusi i td [6]. Powodem tej smutnej sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi jest tak że rozbieżność organizacji polskich. Pewne tego przyczyny bardziej szczegółowo są rozpatrywane w literaturze przedmiotu badań.

W tej sytuacji bez dobrze ukierunkowanej pomocy z Polski polska społeczność w dłuższej perspektywie i w obecnej sytuacji politycznej Białorusi skazana jest na całkowitą asymilację narodową. Według Z. J. Winnickiego potrzebna jest reakcja (polityka) państwa polskiego prowadzona w sposób przemyślany i konsekwentny oraz odejście od bezmyślnie i bezwarunkowo, a w dodatku jednostronnie rozumianego giedroyciowskiego mitu ULB. Potrzebna jest także skoordynowana, a nie rozproszona, jak dotąd, inicjatywa naukowa nastawiona na prezentację wyników badań tak opinii publicznej, jak i krajowych czynników politycznych, tak jak to robią inne państwa posiadające swoje mniejszości bezpośrednio za granicą [18, 214]. Przy braku jasno wyrażonej polskiej tożsamości narodowej przodków i dzisiejszego silnego wsparcia ze strony Polski, stwierdza Z. J. Winnicki, – Polscy na Białorusi mogą równie dobrze uznać się za Białorusinów [19, 229].

Źródła i literatura

1. Bobryk A. Postawy wobec religii i wyzwań życia codziennego wiernych parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej w Brześciu. *Blisko, a tak daleko. Polacy w obwodzie brzeskim na Białorusi*. red. A. Bobryk. Warszawa, 2004. S. 67–79.
2. Dzwonkowski R. Od «Kościoła polskiego» do «Kościoła Polaków» na Wschodzie. Warszawa, 2017.
3. Giebień H. Działalność Związku Polaków na Białorusi w latach 1987–2005 na tle sytuacji społeczno-politycznej w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Wrocław, 2014.
4. Kabzińska I. Procesy transformacji i integracji na przykładzie Polaków mieszkających za wschodnią granicą Polski. Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji. red. E. Michalik, H. Chałupczak. Lublin, 2006.
5. Kruczkowski T. Polacy na Białorusi na tle historii i współczesności. Słonim, 2003. 272 s.
6. Kruczkowski T. Czy Polacy na Białorusi są spisani na straty? *Więź*, Warszawa. 2003. № 1. S. 166–173.
7. Kruczkowski T. Polacy jako mniejszość narodowa na Białorusi – warunki egzystencji i perspektywy. *Droga ku wzajemności: materiały X międzynarodowej konferencji naukowej*. Grodno, 2004. C. 256–269.
8. Kruczkowski T. Niektóre aspekty działalności nieoficjalnego ZPB a polska polityka zagraniczna. *Культура, наука, образование*. Гродно, 2009. S. 227–233.
9. Kruczkowski T. Zagadnienia dotyczące świadomości narodowej Polaków na Białorusi w polskiej historiografii na początku XXI wieku. *Doctrina*. 2019. № 16. S. 61–81.
10. Kruczkowski T. Białoruś: wybory 2020 roku i polska mniejszość narodowa. *Історичні і політологічні дослідження*. 2020. № 2. C. 218–225.
11. Protokół posiedzenia Rady Naczelnej ZPB. 20 listopada 2004 roku.
12. Prof. Winnicki o białoruskiej depolonizacji polskich miejsc pamięci narodowej. URL: <http://znadniemna.pl/32878/prof-winnicki-o-bialoruskiej-depolonizacji-polskich-miejsc-pamieci-narodowej/> (data звернення: 19.09.2021).
13. Puzyna J. Duszpasterstwo Polaków na Białorusi – dzisiaj i jutro. *Polityczne, religijne i kulturalne aspekty sprawy polskiej na kresach wschodnich*. Pod redakcją B. Grotta. Kraków, 2009. S. 157–174.
14. Tarczyńska A. Raport mniejszości. Fakty i Mity. 2010-02-28. URL: <https://fakty.interia.pl/prasa/przewodnik-katolicki/news-raport-mniejszosci> (data звернення: 05.10.2021).
15. Szybieka Z. Historia Białorusi. Lublin, 2002. 568 s.

16. Winnicki Z. Etapy depolonizacji. Współczesna doktryna i historiografia Białoruska (po roku 1989) wobec Polski i polskości innicki. Wrocław, 2003. 621 s.
17. Winnicki Z. J. Białoruskie środowiska «narodowo-opozycyjne» wobec polskiego odrodzenia narodowego w BSSR. Republice Białoruś. *Wschodnioznawstwo*. Wrocław, 2013. S. 159–182.
18. Winnicki Z. J. Polacy w Republice Białoruś – czynniki wpływające na osłabianie samoświadomości narodowej. *Polityczne, religijne i kulturalne aspekty sprawy polskiej na kresach wschodnich*. red. B. Grott. Kraków, 2009. S. 169–232.
19. Winnicki Z. J. Stan obecny i perspektywy polskiej mniejszości narodowej na Białorusi. Polacy poza granicami kraju w progu XXI wieku. M. Michalska (red.). Wrocław 2011.
20. Кручковский Т. Т. Польская проблематика в русской историографии второй половины XIX века. Гродно, 1994. 198 с.
21. Кручковский Т. Т. История Польши в основных концепциях русской историографии XIX – начала XX века. Гродно, 2016. 384 с.
22. Долбилов М. Д. Русский край, чужая вера. Этноконфессиональная политика империи в Литве и Белоруссии при Александре II. Москва, 2010. 999 с.
23. Лукашенко: Польша пытается «не мытьём, так катаньем оттяпать у нас часть Западной Белоруссии». *REGNUM: информ. агентство*. 2011. 1 октября. URL: <http://www.regnum.ru/news/polit/1451309.html> (дата звернення: 21.09.2021).
24. Эркерт Р. Ф. Взгляд на историю и этнографию западных губерний России. СПб, 1864.

МІЖНАРОДНЕ ГУМАНІТАРНЕ ПРАВО ЯК ФАКТОР ЗБЕРЕЖЕННЯ КУЛЬТУРНИХ ЦІННОСТЕЙ

Лаврут Ольга

Міжнародна спільнота здійснила вагомий внесок у збереження та примноження культурної спадщини. Вона є універсальною та необхідною задля формування та розвитку особистості будь-якої країни. Міжнародне гуманітарне право покликане зберегти цей потенціал попри прояви агресії, зокрема і сьогодні на території нашої держави.

Ключові слова: Міжнародне гуманітарне право, культурна спадщина, внесок, заклади, охорона пам'яток.

Міжнародне гуманітарне право покликане не лише дотримуватися норм щодо військових, військовополонених, убезпечити цивільне населення під час збройного конфлікту, а й зберегти світову культурну спадщину, яка є універсальною і має формувати світогляд особистості і майбутніх поколінь. Воно є послі-